

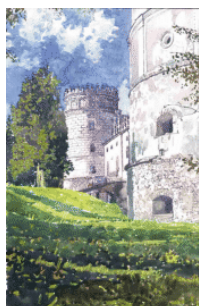
Sztuki plastyczne

MAREK MIKRUT



- urodzony w Krakowie w 1958 roku. Studia artystyczne odbył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1979-84 uzyskując dyplom w pracowni drzeworytu prof. Franciszka Bunscha. Od 1985 r. mieszka i pracuje w Przemyślu. Jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Przemyślu. Udziela prywatnie lekcji malarstwa i rysunku. Uprawia malarstwo, rysunek, grafikę warsztatową (akwafortę, akwatintę i linoryt) oraz zajmuje się projektowaniem graficznym.

e-mail: marek.mikrut@interia.pl



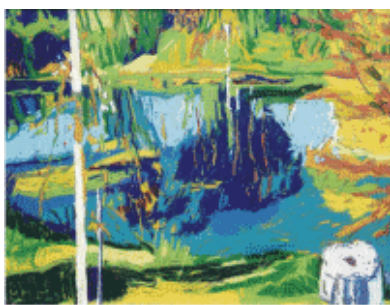
Marek Mikrut - Krasieczyn I



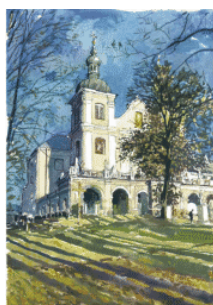
Marek Mikrut - Krasieczyn III



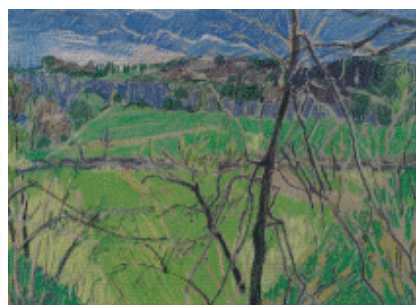
Marek Mikrut - Krasieczyn IV



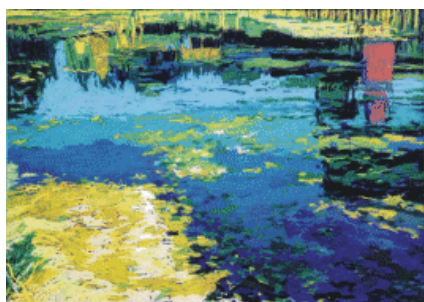
Marek Mikrut - Bolestraszyce - staw



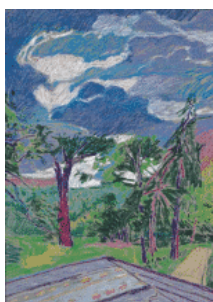
Marek Mikrut - Kalwaria Paclawska



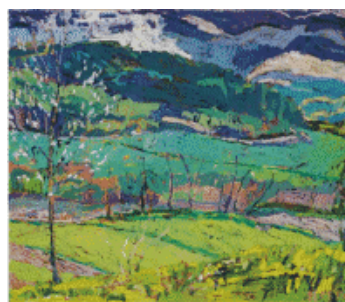
Marek Mikrut - Dolina Sanu



Marek Mikrut - Bolestraszyce - lilie



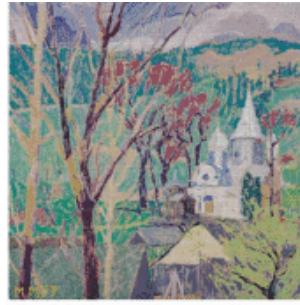
Marek Mikrut - Wapowce I



Marek Mikrut - Wapowce, dolina Sanu



Marek Mikrut - Wapowce, burza



Marek Mikrut - Wapowce II



Marek Mikrut - Przemysł, rynek



Marek Mikrut - Przemysł, ul. Katedralna



Marek Mikrut - Przemysł (widok z ulicy Bielskiego)

EDWARD KMIECIK



- Edward Kmiecik urodził się w 1928 roku w Czortkowie na Podolu. W 1956 roku ukończył studia na Wydziale Ceramiki i Szkła Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Ma w dorobku kilkanaście wystaw indywidualnych oraz kilkadziesiąt zbiorowych w kraju i za granicą (m.in. w Ośrodku Kultury Polskiej w Pradze w 1986 roku). Od wczesnych lat 50-tych współpracował, jako rysownik i satyryk, z licznymi czasopismami, m.in. ze „Słowem Polskim”, „Tygodnikiem Katolickim”, „Życiem Przemyskim”, „Pograniczem”. W latach 80-tych był stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki. Otrzymał nagrodę Prezydenta Miasta Przemysła. Uprawiał ceramikę, szkło artystyczne, rysunek, grafikę i malarstwo. Mieszka w Przemysłu.



Edward Kmiecik - Zabytkowe chaty w Kalwarii Pałacowskiej



Edward Kmiecik - Dawoceria w Kalwarii Pałacowskiej



TADEUSZ NUCKOWSKI

e-mail: kateen@pr.onet.pl

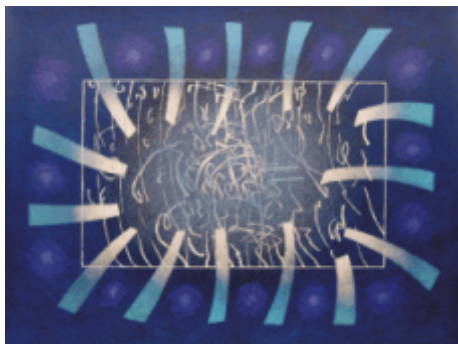
Urodził się w 1948 r. w Przemyślu. W 1974 r. ukończył Wydział Grafiki ASP w Krakowie. Członek XYLON INTERNATIONAL. Profesor w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wystawy indywidualne w Polsce (Kraków, Warszawa, Wrocław, Łódź, Toruń, Przemyśl), w Anglii (Londyn), Niemczech (Paderborn, Wildeshausen), Norwegii (Oslo), Słowacji (Koszyce). Udział w ponad stu wystawach grafiki w Europie, Azji, Ameryce Północnej i Południowej.

WAŻNIEJSZE NAGRODY

- 8. Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków 1980 - trzecia nagroda
- 2. Kwadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego, Olsztyn, 1979 - nagroda Prezydenta Miasta Olsztyna
- Interdebiut 76 (w ramach 6. MBG w Krakowie) - druga nagroda

PRACE W ZBIORACH

Victoria and Albert Museum, Londyn; Graphische Sammlung Albertina, Wiedeń; State Gallery, Banská Bystrica; Vychodoslovenska Galeria, Košice; Muzeum Sztuki w Bochum.



ANDRZEJ CIESZYŃSKI

Urodzony w 1962 roku w Przemyślu. Studia w Instytucie Wychowania Plastycznego UMCS w Lublinie. Dyplom w pracowni malarstwa prof. Mieczysława Hermana w 1988 roku. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków. Twórczość w zakresie instalacji, malarstwa i rysunku. W latach 1985-88 współpracował z galerią „Kont” i galerią „Białą” w Lublinie. Ma w swoim dorobku 7 wystaw indywidualnych m. in.: Galeria Miejsca Zda(e)rzeń, Chełm (1991); Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu (1992, 1997); BWA Kielce (2001); BWA Dwór Karwacjanów w Gorlicach (2005); brał udział w ponad czterdziestu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, m. in.: Ogólnopolska Wystawa Młodej Plastyki „Arsenał `88” w Warszawie, „Człowiek, Bóg, Świat” kościół OO Franciszkanów w Przemyślu (1989); Współczesne Malarstwo Przemyskie, Spiska Nova Ves, Słowacja (1997); Międzynarodowe Biennale Malarstwa Euroregionu Karpaty „Srebrny Czworokąt” (1994, 1996, 1998, 2000, 2003); Międzynarodowy Salon Jesienny, Lwów, Ukraina (2000). Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień m. in.: Nagrody Artystycznej im. Mariana Strońskiego, Przemyśl 2004. Obrazy Andrzeja Cieszyńskiego noszą ślady długiej pracy, upartego dążenia artysty do uzyskania satysfakcjonującego go efektu. I, aczkolwiek plastyczne rezultaty tej pracy są znakomite, odnosi się wrażenie, że nie tylko o ten rodzaj satysfakcji artysty chodziło. Wydaje się, że równie ważny jest dla niego sam proces tworzenia, w trakcie którego, penetruje własną osobowość, swoją wrażliwością dotyka, poznaje i odkrywa sam siebie, swoje myśli, emocje, odczucia. Analizuje je w obszernych cyklach powielających w najogólniejszych zarysach te same motywy. To długie cykle, o

tytułach sugerujących ich treść: „Katedry” (powstałe po podróży do Francji), „Kochankowie”, czy, najbardziej malarskie z nich, cykle „Draperie” czy też „Muszle”.

Wykonuje je naprzód techniką rysunku – tuszem, węglem, kredką a potem kontynuuje w malarstwie. W rysunkowych szkicach oczyszcza formę i dokonuje syntezy kształtu i idei, jaka przez nią się wyraża. I tak, już w obrazach, ideę katedry sprowadził do zarysu fragmentu ostrego, gotyckiego łuku, tytułowych zaś kochanków symbolizują dwie, splatające się ze sobą podłużne formy. Często wpółzatarłe przez mięsiste struktury nawarstwionych warstw materii malarskiej i rozwibrowane, nakładające się na siebie, lub prześwitujące jedne spod drugich, plamy wyrafinowanych kolorów. To one, połączone dynamicznym impulsywnym sposobem kładzenia farby, są wyrazem zawartych w obrazach emocji artysty.

Szczególny jest jego stosunek do, sugerowanych tytułami, tematów prac. Wydaje się, że jego długa praca nad obrazem nie ma na celu odnalezienia ich plastycznych odpowiedników. Temat jest tylko punktem wyjścia – głównie do samych emocji i przemyśleń. Potem, w trakcie pogłębiania się relacji pomiędzy artystą a procesem tworzenia, staje się nieważny, często zacierany kolejnymi, oderwanymi już od pierwotnego zarysu kompozycji, warstwami materii. Konsekwencją takiej postawy jest wybór tematu kolejnego cyklu obrazów – draperii. Pozbawionych absolutnie treści, ułożonych w abstrakcyjne przecież fałdy, kawałków różnokolorowych i różnofakturowych tkanin. Pozwoliło mu to pominąć cały etap tworzenia, jaki przechodził w poprzednich cyklach: wychodzenia od konkretnej treści, a potem wyzbywania się jej na drodze dochodzenia do przestylizowanego znaku, abstrakcyjnego symbolu, aby na jego bazie – nic nie znaczącej już konkretnie formy – budować świat plastycznych skojarzeń i równoważników emocji.

Przy „Draperiach” metoda jego pracy trochę przypomina zalecenia Leonarda da Vinci, który radził adeptom malarstwa wpatrywać się w zacieki starego muru – bo w nich, pobudzając wyobraźnię, można zobaczyć „... podobieństwa rozmaitych krajobrazów ozdobionych górami, rzeki, skały, drzewa, wielkie równiny, doliny i różnokształtne pagórki”. Andrzej Cieszyński również przypatruje się nieokreślonym formom udrapowanych tkanin – lecz po to, aby wejrzeć we własne emocje, nie uświadamiane sobie uczucia, podświadomość. Zawierając malarskiemu instynktowi, wyraża je plamami kolorów, abstrakcyjnymi kształtami tych plam, strukturami nawarstwionych warstw materii.

Jego sztuka rozwija się w kierunku tak zwanego czystego malarstwa, aczkolwiek artysta ciągle odczuwa potrzebę ukorzenienia jej we widzialnej rzeczywistości. Być może ma to swoje źródło w głębokim utożsamianiu się ze swoimi dziełami: malarskimi, abstrakcyjnymi w wyrazie odpowiednikami swoich najbardziej osobistych doznań. I w świadomości, że ich doświadczenie nie byłoby możliwe ani bez udziału zewnętrznych bodźców, ani też bez, chociażby, własnego ciała: przynależącego przecież do realnego świata.

Stanisława Zacharko

